Rok VI. Nr. 197

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 28 sierpnia 1926 r.

Całkiem otwarcie.

Szczere wyznanie pismaka z obozu przewrotu majowego.

Generał Berbecki zarządził zbojkotowanie „Sł. Pom.“ przez wojsko rzekomo z powodu ataku na „obóz sanacji moralnej. Również grozi się z góry „represjami“ z powodu zaczepki „sanacji moralnej“.

Tymczasem i pogróżki takie i zaczepki tegoż obozu są zbyteczne, albowiem obóz ten i jego organy same dostarczają dostatecznego materjału. Wystarczy je przedrukować.

I tak w Warszawie wychodzi organ piłsudczyków pt. „Głos Prawdy“ (prawdy przewrotu), który w 37 nrze pisze, że, ponieważ w maju dokonana została rewolucja polityczna, „konsekwencje muszą być również rewolucyjne“.

A dalej czytamy w tem piśmie, które posądzają, że otrzymuje wsparcie z naszego skarbu:

„Jeżeli nasi przeciwnicy sądzą, iż uda im się wkrótce powrócić do władzy — są w błędzie. Przeciwnie, zostaną resztek tej władzy pozbawieni z całą bezwzględnością. Polska bezpowrotnie wyszła z pod znaku „8-ki“ i zmierza do zniszczenia znaku „5-ki“. Jedni i drudzy chorążowie przekonają się z czasem, iż mają do czynienia z ludźmi, którzy potrafią uczynić użytek ze zdobytej władzy i zatrzymać ją w swoich rękach.

W chwili obecnej zadaniem najpilniejszym w tej dziedzinie jest oczyszczenie administracji politycznej z elementów „przegniłych moralnie niedołężnych i politycznie nam wrogich“ (czyli narodowców i ludzi religijnych dop. nasz). Pan minister spraw wewnętrznych ma głos. Większość wojewodów niecierpliwie oczekuje dekretów dymisyjnych. Za niemi czeka wielu starostów i urzędników administracyjnych. Na ich miejsce muszą przyjść ludzie politycznie (?) pewni i społecznie wyrobieni.

Nie uważamy za słuszne przemilczeć, iż do pracy tej użyty być winien przedewszystkiem element legjonowy. Wypływa to tylko z logiki z potrzeby podniesienia w administracji politycznej procentu ideowości. Do tego zadania nadają się przedewszystkiem legjoniści. Dosyć poniewierki i nikczemnego niszczenia tego zahartowanego w najcięższej służbie dla Polski materjału ludzkiego. Nadszedł czas kiedy ta podwójna krzywda musi być wyrównana. Tego się domagamy i domagać będziemy od p. ministra Młodzianowskiego.

Ponieważ nie stać nas na luksus czekania, zanim ulegnie ona zmianie w drodze naturalnej, trzeba ją zmienić.“

To samo pismo zaczęło w ostatnim czasie gwałtownie atakować obecnego ministra skarbu Klarnera.

Dlaczego? — Dlatego, że jak twierdzi sam redaktor tego osobliwego „Głosu Prawdy“ Stpiczyński, w żadnym razie pozwolić nie można na to, aby ustanowić kontrolę nad wydatkami ministrów (aby przeszkodzić, by pieniądze zbierane przez podatki szły na cele uboczne).

P. min. Klarner jest człowiekiem spokojnym i wszelka wojowniczość jest mu obca. Poszedł więc do p. min. wojny Piłsudskiego i jemu się poskarżył. Skutek był ten, że myśl ustanowienia kontrolera upadła, jakkolwiek odnośny wniosek przyjęła już rada ministrów.

A p. Stpiczyński ujeżdża nadal na min. Klarnerze i ujawnia już wyraźnie otwarcie o co chodzi.

A mianowicie o to, aby usunąć p. Klarnera z rządu, ponieważ tylko ludzie przewrotu majwego mają zasiadać na stanowiskach wpływowych. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego, jeżeli p. min Klarner nie jest człowiekiem z obozu przewrotu majowego, powołane go na to stanowisko?

Otóż i na to odpowiada „Głos Prawdy“ całkiem otwarcie: „W kilka godzin po zajęciu Belwederu zaistniała spowodu niejasnego konstytucyjnego położenia i groźnego stanowiska poznańskiej „reakcji“ konieczność szybkiego utworzenia rządu, ażeby w ten sposób opanować sytuację w kraju i uniknąć starć z pokonaną, ale uzbrojoną jeszcze „reakcją“. — Otóż to metoda obozu przewrotu majowego. Dziś, gdzie rząd już opanował sytuację, p. min. Klarner jest zbyteczny i dlatego obóz „sanacyjny“ go usunąć pragnie. Powinni o tem pamiętać wszyscy ci, z obozu narodowego, którzy co do nowego kierunku różnemi się łudzą pozorami i za pełnomocnictwami dla rządu głosowali.

Krótki przegląd polityczny.

P. premjer Bartel ustąpi? — Trzech wojewodów jednym zamachem. — Rady prof. Kemmerera. — Znowu rwetes żydowski spowodu zbrodni Żyda. — Towarzysze zbrodni między sobą. Odezwy Apfelbauma przeciw rządowi bolszewickiemu, Strach przed gen. Bałłachowiczem. — Różne wiadomości.

Rozdźwięki w rządzie na tle rozrzutności w ministerstwie spraw wojskowych. Jak donoszą z Warszawy, w kołach politycznych krążą pogłoski, że premjer Bartel ma wkrótce ustąpić a stanowisko jego ma objąć dotychczasowy minister rolnictwa p. Raczyński. Przyczyną tych zmian byłby zatarg w łonie rządu spowodowany atakami prasy belwederskiej na ministra skarbu p. Klarnera. P. Bartel stanął w jego obronie i popiera w części opozycję p. Klarnera przeciw coraz to większym żądaniom kredytowym ministerstwa spraw wojskowych. Nowsze wieści temu przeczą.

Na ostatniem posiedzeniu ministrów usunięto wojewodę śląskiego Bilskiego, wojewodę nowogrodzkiego Januszajtisa (który w pierwszych czasach wskrzeszonej Polski zamierzał uwięzić naczelnika państwa Piłsudskiego) oraz wojewodę wołyńskiego Dębskiego. Wojewodą śląskim mianowano Grażyńskiego.

Jak widzimy rząd się wiernie stosuje do żądań p. Stpiczyńskiego, aby mieć wszędzie „swoich“ ludzi na wpływowych stanowiskach.

Prof. Kemmerer bawiący ciągle jeszcze w Polsce zaproponował podobno celem poprawienia stosunków gospodarczzych w Polsce zakończyć wojnę celną z Niemcami, zniżyć taryfy kolejowe i cłowe, zmniejszyć aparat administracyjny, ograniczyć ilość wojska i przeprowadzonej przez min. wojny Piłsudskiego podwyżki pensji oficerów i generałów w czyn nie wprowadzić. Banki amerykańskie te rady p. Kemmerera mocno popierają.

Gdy Żyd popełni zbrodnię... W Paryżu zamordował Żyd Schwarcbard byłego atamana Ukrainy Petlurę. Z tego powodu Żydzi całego świata jak to było z okazji oskarżenia Steigera przysposobiają olbrzymie środki, aby tego pospolitego zbrodniarza przedstawić jako wielkiego ideowca, którego nietylko uwolnić, ale nawet aureolą bohaterstwa nagrodzić trzeba. W tym celu zbierają na ten cel pieniądze i czynią rwetes na cały świat. Mówią, że proces przeciw temu żydowskiemu skrytobójcy nabierze rozgłosu procesu dreyfussowskiego. Nadmienić wypada, że ataman Petlura był sprzymierzeńcem dzisiejszego min. spraw wojsk. Piłsudskiego.

Żyd Zinowiew przeciw swym towarzyszom nieżydowskim. Były komisarz bolszewiski Apfelbaum Zinowiew rozsyła obecnie odezwy, w których zaczepia obecne stosunki w łonie partji bolszewickiej. M. i. pisze, że to czego obawiał się Lenin, stało się. Jesteśmy świadkami degeneracji partji. Zamiast komunistów czystej wody mamy biurokratów, dyplomatów, półburżujow, handlowców i oportunistów najgorszego gatunku.

Krew, którą proletarjat rosyjski wylał od 1917 do 1920 r. stracono napróżno.

Degeneracja i zgnilizna, tak głęboko przeniknęły nasz aparat, że środki nadzwyczajne stały się nieuniknione, ażeby ocalić sytuację.

Nie wiem, co macie zamiar uczynić ze mną i z moimi towarzyszami, którzy śmiało wykazują wam zawsze grzechy, wiem jednakże z pewnością, że jeżeli przeciągnięcie strunę, cały nasz gmach sowiecki runie i pogrzebie naszą partję.

Generał Bałłachowicz na widowni. Organ urzędowy bolszewji „Izwiestja“ poświęcają cały artykuł audjencji, jaką u ministra Piłsudskiego miał otrzymać ataman Bałłachowicz. „Izwiestja“ zauważają, iż Polski Sztab Generalny nie poprzestaje na organizowaniu i wyprawianiu na granicę Polski Strzelca oraz regularnych oddziałow armji, lecz posługuje się aferzystami w rodzaju dobrze znanego robotnikom i włościanom białoruskim Bałłachowicza.

Ten ostatni porozumiawszy się z Piłsudskim, rozpoczął energiczną robotę organizacyjną dla stworzenia powstańców na granicach polsko sowieckich. Formowanie tych oddziałów ma być zakończone do 20 go września, przyczem ośrodkiem ich będą kozacy, zatrudnieni obecnie przy robotach w puszczy Białowieskiej.

Papież przyjął pielgrzymów meksykańskich, których wzywał do wytrwania.

Rozruchy robotnicze na Litwie przeciw rządowi wybuchły w Szawlach. Wywiązała się walka z policją, która zrobiła użytek z broni. Jednego robotnika zabito, kilkunastu zaś ciężko poraniono. Wśród policjantów jest także kilku rannych.

Anglja zatrwożona o Indje, spowodu zbrojeń powietrznych bolszewji. Dzienniki londyńskie zwracają uwagę na utworzenie przez rząd sowiecki nowych linij powietrznych na północnej granicy Indyj. Przy tej sposobności prasa przypomina, iż rząd sowiecki posiada około półtora tysiąca samolotów i że Rykow uzyskał w roku ubiegłym na doświadczenia lotnicze kredyt w wysokości 4 miljonów funtów szterl. W związku z tem pisma wyrażają obawę, że o ile emir Afganistanu ulegnie wpływom sowieckim, Indje mogą być zagrożone.

Do pracy zgłasza się coraz większa ilość górników w Anglji.

W Niemczech usiłowano znowu tym razem pod Lubeką na stacji Hille dokonać zamachu na pociąg przez złe nastawienie zwrotnicy. Pociąg jednakowoż wjechał na ślepy tor i został zatrzymany.

Warjatów trzeba zamykać. Z Pittsburga w sprawie eksplozji w tamtejszych banku fermerów donoszą, że bombę rzucił warjat, który zbiegł ze szpitala dla obłąkanych w Pittsburgu.

Spraw polskie.

Urzędnicy i wojsko to jednak nie to samo.

Dnia 24 bm. delegacja Central. Związkowych Pracowników Państwowych miała być przyjęta przez p. premjera Bartla, aby mu przedłożyć dezyderaty ogółu pracowników w zakresie spraw materjalnych. Konferencja ta zapowiedziana i przyrzeczona była od dwóch tygodni.

Tymczasem w Sekretarjacie p. premjera dowiedzieli się wydelegowani reprezentanci, że szef rządu, skreślił ich własnoręcznie z listy audjencjonalnej. Konferencja się nie odbyła.

W związku z tym faktem, który w kołach zainteresowanych wywołał wielkie rozgoryczenie, Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych zwołuje na czwartek b. tyg. zebranie międzyorganizacyjne dla omówienia wspólnego stanowiska.

Sto dni upłynęło.

Ubiegłą niedzielę minęło 100 dni od chwili uwięzienia generałów Malczewskiego, Rozwadowskiego Zagórskiego i Jaźwińskiego. W związku tem przypomnieć należy, że zarzuty podniesione przeciw trzem ostatnim generałom dotyczą spraw z przed kilku lat, które dopiero teraz wygrzebano. Sprawę gen. Jaźwińskiego prowadzi piąty już z kolei sędzia śledczy, i z których kazdy tracić musi conajmniej tydzień czasu dla zapoznania się z aktami.

Stan zdrowia uwięzionych generałów jest fatalny Gen. Jaźwiński zapadł w więzieniu na żółtaczkę i malarję. Obecnie wznowiła się u niego choroba serca. Gen. Malczewski zapadł na rozstrój nerwowy. Generałowie Rozwadowski i Zagórski leczą się również w pobliskim szpitalu.

Na kilkakrotne podanie obrońców uwięzionych o zwolnienie do czasu procesu, otrzymano odpowiedź odmowną.

Rozłam w N. P. R. poznańskim.
W dniu 23 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Klubu Radzieckiego N. P. R. w Poznaniu. Na posiedzeniu tem całe prezydjum klubu oraz 11 członków na ogólną liczbę 15 u, wypowiedziało się za przystąpieniem do N. P. R. lewicy. Przystąpienia klubu Radzieckiego N. P. R. wraz z prezesem Dr Starkiem do N. P. R. lewnicy spodziewano się już od pewnego czasu.

Związek Legjonistów w Poznaniu.
W Poznaniu utworzył się związek Legjonistów który na odbytem onegdaj zebraniu organizacyjnem ustalił, że praca Związku Legjonistów opierać się będzie na współpracy ze Związkiem Strzeleckim i Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej.

Krótkie wiadomości ze świata.

Silny huragan wyrządził wielkie szkody na jeziorach Frie i Ontario 8 osób utonęło. Tenże dziennik donosi z Nowej Szkocji, że huragan spowodował śmierć około 50 osób.

Powstanie w Indjach. „Daily Express“ donosi z Bombanju, że w państwie Idarnes ludność powstała przeciwko swemu maharadży (królowi).

Czy kandydat na wielkiego wojownika? W Medjolanie w muzeum skradziono w nocy z niedzieli na poniedziałek wartościową szablę Napoleona.

Fałszerze węgierscy banknotów powtornie skazani. Budapeszteński trybunał apelacyjny zatwierdził całkowicie wyrok przeciwko fałszerzom banknotów frankowych. Jedynie Geroesowi i Kabie zmniejszono karę więzienia z dwóch tat na półtora, względnie z półtora na jeden rok.

Zamach w Nikaragua się nie udał.. Konsul generalny Nikaraguy donosi, iż miejscowości opanowane przez rewolucjonistów, zostały ponownie zajęte przez wojska rządowe. W całym kraju wojska rządowe panują nad sytuacją.

Tam gdzie rządzi wojsko. „Le Jorunal“ donosi z St. Sebastiano, że akcja hiszpańskich oficerów artylerji w sprawie awansów doprowadzić może do powstania. Uważa się za prawdopodobne przyłączenie się Weylera i agulery do ruchu oficerów artylerji.
Podobne rzeczy zajść mogą i u nas.

Wielokrotny miljoner paryski mordercą. Policja paryska ściga wielokrotnego miljonera Guyota, którego posądzają o zamordowanie 23 letniej swej przyjaciółki. Guyot zbiegł.
Policja ustaliła ponadto, iż Guyot miał dwie żony które zmarły zaraz po ślubie i że brat jego zginął nagle przed kilku miesiącami. Śledztwo prowadzone jest b. intensywnie.

Zebranie Ligi Narodów rozpocznie się kazaniem luterskiem. Dzienniki donoszą, iż sekretarjat Ligi Narodów zaprosił arcybiskupa z Upsali Soderbloma, który przed pełnem zgromadzeniem Ligi Narodów w dniu 15 września wypowie kazanie.

Wioski Kościuszkowskie.

Wypadki majowe przeszkodziły załatwieniu przez Sejm sprawy darowizny majątku państwowego na rzecz Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich, w celu utworzenia tam pierwszej takiej wioski sierocej. Na razie Towarzystwo otrzyma majątek od rządu w formie długoletniej dzierżawy, ewentualne przekazanie tytułu własności Sejm później załatwi.
T wo Wiosek Kościuszkowskich wystąpiło z apelem do sejmików i magistratów, aby one w ramach TWK. zakupywały miejsca wieczyste dla swoich sierot. Jedno wieczyste miejsce kosztuje 10.000 zł. z rozpłatą na lat dziesięć, fundator każdego łóżka (miejsca) ma prawo utrzymywania w zakładach wychowawczych TWK. stale jednego sieroty bez dalszych już opłat. Za sumę 100.000 zł., jakie złoży fundator może być w Wiosce Kościuszkowskiej utworzone całe jedno gospodarstwo gniazdowe dla dziesięciorga sierot, a gniazdo to nosiłoby imię fundatora.
Rząd przyrzekł chętnie popierać stworzenie pierwszej Wioski. Liczy, że życie będzie najlepszym sprawdzianem słuszności projektu, jeśli próba wykaże, że T-wo Wiosek Kościuszkowskich potrafi zrealizować piękny program oparty na dwudziestoletniej już pracy T wa Gniazd Sierocych. Rząd w następstwie przystąpi do zrealizowania w całej pełni uchwały Sejmowej z 1919 r. o państwowej fundacji Wiosek Kościuszkowskich dla tysiąca sierot, a stworzenie i prowadzenie Wiosek powierzy Towarzystwu.
T wo Wiosek Kościuszkowskich, jest związkiem poszczególnych fundatorów, (osób prywatnych oraz społecznych i komunalnych organizacji), które w wychowaniu dzieci przyjmują program Gniazd Sierocych.
Fundacje obce w pracy swej połączone z TWK. mogą zachować całkowitą autonomję i tytuł własności.
T wo Gniazd Sierocych jest jednym z pierwszych założycieli Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich i swej samodzielności w związku z T wem Wiosek Kościuszkowskich nie zatraciło.
Zgodnie z projektem każda Wioska Kościuszkowska powinna mieć dwadzieścia bardzo silnie uprzemysłowionych gospodarstw sierocych. Opiekunami-gospodarzami będą przeważnie dawni wychowańcy Gniazd Sierocych, ludzie z pokończonymi przynajmniej średnimi szkołami rolniczymi lub ogrodniczymi. Obecnie są oni instruktorami kółek rolniczych, pomocnikami kierowników powiatowych Ognisk Kultury Rolnej, inspektorami i stacji nasiennych, rządcami u prywatnych właścicieli itp. Rodziny ich powiększone zostaną każda o dziesięcioro sierot w wieku od lat czterech — 16, na warunkach, że kiedy najstarszy wychowaniec ukończy lat 16, będzie on przez Towarzystwo zabrany z domu gniazdowego do bursy i szkoły zawodowej, odpowiednio do jego zdolności i zamiłowań, a na jego miejsce zostanie oddany do gniazda nowy 3—4 letni sierota. (Dokończenie nastąpi.)

Najnowsze telegramy własne.

Niemcy a Liga Narodów. W Berlinie odbyło się posiedzenie komisji dla spraw politycznych reichstagu na którem omawiano sprawę przystąpienia Niemiec do ligi narodów. Delegaci niemieccy udadzą się na obrady ligi narodów dopiero wtedy, gdy Niemcy zostaną bez zastrzeżeń przyjęci do Rady Ligi Narodow.

Poseł niemiecki v. Hoesch u Brianda. Poseł niemiecki v. Hoesch odbył konferencję z franc. ministrem spraw zagranicznych Briandem w sprawie narad ligi narodów.

Rząd francuski odbył wczoraj posiedzenie w sprawie Tangeru oraz zgromadzenia ligi narodów.

W Grecji utworzono rząd techniczny z osób cywilnych, celem rychłego przeprowadzenia wyborów do parlamentu greckiego.

Górnicy w Anglji ukazali tyle ustępliwości, że dziś odbędzie się ponowna konferencja z przedstawicielami strejkujących, która ma widoki doprowadzić do ugody na tle ustępstw w kierunku obniżenia zarobków. Robotnicy domagają się wsparcia pieniężnego dla kopalni i upaństwowienia zysków.

W Niemczech znowu wydarzyło się nieszczęście kolejowe w kopalni Gross Hardenberg pod Dortmundem. Wykoleił się wagon pasażerski i 9 wagonów towarowych. 5 robotników odniosło ciężkie rany.

We Francji pod Boulogne podczas wyścigów samochodowych przewrócił się jeden samochód, wskutek czego szofer i pasażer został zabity, a 20 osób odniosło ciężkie rany.

2 lotników zabiło się podczas pokazów lotniczych w Rotterdam w Holandji.

800 do 1000 motocykli niemieckich przyjeżdżać będzie przez Chojnice w d. 2 i 3 września z okazji wyścigów motocyklowych z Frankfurta nad Odrą do Królewca i spowrotem. Odnośny klub niemiecki liczy 7000 członków. Z władzami polskiemi toczyły się w tych dniach rokowania w tej sprawie.

Katastrofa kolejowa wydarzyło się na stacj Ligota na G. Sląsku, 6 wagonów się wykoleiło. Są silne poszlaki, że nieszczęście to spowodowali komuniści, ażeby nie dopuścić do wysyłki węgla do Angjii.

Czas upływa.

Już tylko kilka dni do nowego miesiąca. A zatem każdy, kto sobie dotąd ale zapisał naszego pisma powinien to uczynić natychmiast, gdyż inaczej narażony być może na to, że pierwszych numerów nie otrzyma. W przyszłym miesiącu zaś zamierzamy rozpocząć w „Niwie Pomorskiej“ bardzo ciekawe utwory, które zainteresują każdego. Niech więc każdy pospieszy się z zaabonowaniem naszego pisma i zachęci do tego i sąsiadów. Warunki przedpłaty w nagłówku.

Z posiedzenia sejmiku powiatowego.

Na środowem posiedzeniu chojnickiego sejmiku powiatowego, któremu przewodniczył p. starosta Popiel przyjęto nasamprzód prawie bez dyskusji punkty 1—4 dot. zaciągnięcia pożyczki na zasilenie życia gospodarczego w powiecie chojnickim, przystąpienia powiatu do Pomorskiego tow. opieki nad dziećmi oraz tow. opieki nad niewidomymi w Bydgoszczy. Uchwalono zaciągnąć w Banku Powiatowym 40 000 zł po 6 proc. spłatnych do r. 1929 w sześciu ratach.
Natomiast obszerna i dość żywa dyskusja wywiązała się przy punkcie 6, dot. uchwalenia statutu o etatach stanowisk służbowych dla pracowników chojnickiego powiatowego Związku Komunalnego.
Głównym punktem spornym była sprawa wymaganego cenzusu wykształcenia dla sekretarzy oraz dyrektora kasy, a także skreślenie względnie ustanowienie nowych stanowisk etatowych.
Projekt Wydziału Powiatowego wymagał bowiem dla pierwszych sekretarzy wykształcenia akademickiego a dla dalszych ukończonej szkoły średniej, z czem się liczni mówcy nie zgadzali.
I tak p. Kaletta, p. adw. Kopicki wywodzili, że trudno będzie o uzyskanie akademików na owe stanowiska, a jeżeli się znajdą, to będą to tylko tacy, którzy już gdzie indziej stanowiska znaleźć nie mogą i tacy

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

165)

Byli już u skał nadwodnych, Galoubet, zgarbiony nad swojem wiosłem, odepchnął łódkę, która przeleciała, jak strzała między skalami, tworzącemi coś w rodzaju tamy i wpadła z całym pędem w wir, który ją zaraz też pochwycił. Nieszczęsna łódka, do połowy zatopiona, zakręciła się, potem popłynęła dalej, ale bardzo wolno.
— Baczność! — krzyknął Sylwan Cornu. — Prąd unosi nas ku wierzbom, które tam widzicie. Łódka lada chwila zatonie. Uchwyćmy się gałęzi, jak tylko do nich podpłyniemy.
Troje osób naszych stanęło na przodzie łódki, która coraz bardziej pogrążała się w wodzie pod ciężarem ich ciała i niby konwulsyjnie drgała, jak gad zdychający. Nagle nowa fala nadpłynęła, łódka napełniła się wodą do brzegi i poszła na dno. Pani Rosier tyle była przytomną, że uchwyciła się mocnej gałęzi i do połowy tylko została w wodzie. Galoubet i Sylwan Cornu zniknęli na minutę, ale prędko wypłynęli obaj do siebie, wodę wyrzucając nozdrzami, jakby definy. obaj wybornymi byli pływakami, ale gwałtowny prąd stawał im na przeszkodzie, Przytem paraliżowały ich ciężkie ich ubrania i mokre i buty grube, z ciężkiemi podeszwami.
— Hej! Galoubet! — zawołał Sylwan
— Sylwan, Lej! — odpowiedział Galoubet.
— Płyńmy z wodą, mój stary, inaczej potopimy się jak kociaki. Przy brzegu woda widzę sitowie, to nie musi być głęboko. Płyńmy tam!
W pięć minut agenci opadliszy z sił, ledwie od dychać mogąc, dostali się na wysepkę, do połowy zatopioną, skąd nie było już widać tego miejsca, gdzie łódka poszła na dno.
— Uf! — odetchnął Galoubet — o mały włos nie utonęliśmy!
— Od utopienia wyratowaliśmy się — odpowiedział Sylwan — ale boję się zapalenia płuc.
— Dla tego, żeś nogi zamoczył?
— Tak.
— E! to tylko baby są takie delikatne! a my z wapna i piasku nie jesteśmy. Ale gdzie biedna pani Rosier?
— Widziałem, jak uczepiła się gałęzi wierzby.
— Więc znowu popłyniemy wpław — rzekł — tylko że tu nie ma bystrego prądu, bezpiecznie dostaniemy się na brzeg. Dalej!..
Śmiało wskoczył do wody, a Galoubet równocześnie prawie za nim.

XIII.

Wkrótce Sylwan Cornu i Galoubet wygramolili się na dość stromy brzeg, tam otrząsnęli się, jak psy po wyjściu z wody i pobiedli coprędzej do Maison-Alfort.
Opuśćmy ich, a powróćmy do pani Rosier która uczepiła się gałęzi wierzby, tak że się zgięła pod ciężarem jej ciała. Aime Joubert chciała się podnieść, lecz przestrach paraliżował jej siły. Nagle gałąź, trzymająca ją, złamała się i pani Rosier z głuchym krzykiem zniknęła pod wodą. Ciało Aime Joubert wpadło do rzeki. Agentka wypłynęła po chwili, walcząc z ciosącym ją wirem. Głowa jej uderzyła o kawał skały — krew pociekła jej z czoła i zalewała jej oczy. Znowuby znikła pod wodą, gdy wtem poczuła pod ręką jakiś pływający przedmiot i uchwyciła się go z energją, właściwą tonącym.
Było to wiosło zatopionej łódki. Utrzymywało ono teraz panią Rosier na powierzchni wody, tak, że nie bojąc się już, popłynęła z biegiem rzeki. Upłynęło kilka minut, długich jak wieki. — Nagle wiosło zatrzymała się nieruchomo. Zaczepiło się ono o jedną ze skał, w jakie obfituje koryto Marny. Aime Joubert rzuciła dokoła bystre spojrzenie.
Nie trapiła ją myśl o śmierci. Myślała o swym synu, Maurycym którego z całej duszy kochała i pragnęła jak najprędzej zobaczyć, a ta myśl sił jej dodawała, ażeby się ratować, bo wcale się jeszcze nie mogła za ocaloną uważać. Z jednej strony widziała bystrą wodę, jak potok płynącą, która lada chwila mogła ją unieść, z drugiej też blisko, skały pokryte karłowatemi krzakami.
— Gdybym tylko mogła się do nich dostać — pomyślała. — Krzaku uchwyciłabym się z łatwością i wyszłabym z wody na ziemię.
Pani Rosier, przygotowana już na wszystko, puściła wiosło i ze wszystkich sił rzuciła się do brzegu. Ciało na chwilę wydostawszy się z wody, znów ciężko w nią wpadło, ale ręce uczepiły się rozpaczliwie jakiegoś krzaku. Podniosła się na wystający odłam skały i nogami stanęła na ziemi. Krzaczki na skale służyły jej jakby za drabinę i wyszła z wody, wydeptaną na trawie, wzdłuż brzegu Marny. Tu zanim odetchnęła oswobodzona, uklękła i podziękowała Bogu, który jej pozwala jeszcze zobaczyć syna.
Biedna kobieta! biedna kobieta!
Wstała i postąpiła kilka kroków, chwiejąc się na nogach. Krew wciąż płynęła jej z czoła. Ciało miała skostniałe. Nogi się uginały. Chciała zebrać resztę sił, a jeszcze bardziej osłabła. Oczy zaszły jej mgłą i upadła straciwszy przytomność.

* *

Lartigues i Verdier, zrozumiawszy, że agenci policyjni czynią poszukiwania w Port-Creteuil — czemprędzej wynieśli się z szynkowni marsylijczyka Cabussona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

będą te stanowiska uważali jedynie za odskocznię. Cierpieć będzie na tem powiat, gdyż tacy urzędnicy nigdy się z warunkami powiatu nie zapoznają. Natomiast doświadczenie wykazuje, że najlepszą szkołą jest praktyka i życie i że urzędnicy z niższem wykształceniem doskonale swe funkcje spełniają. Wywodom przyznali rację i inni mówcy jak p. dr. Zemke, ksiądz prob. Wrycza, p. Pruszak, p. Główczewski, Łosiński itp., którzy w tej kwestji przemawiali. Wobec tego uchwalono zniżyć stopień wymaganego wykształcenia na 6 klas szkoły średniej i na niższe zależnie od stanowiska. Prócz tego wymagać się będzie od odnośnych urzędników kilku letniej praktyki, a od dyrektora kasy 10 letniej praktyki bankowej.

Ci sami mówcy oraz pp. Bonin, Łukowicz, Skwierawski, Bambenek, Kropidłowski przemawiali też w sprawie skreślenia względnie ustalenia nowych etatowych stanowisk, które uchwalono przeważnie w myśl projektu.

Podczas dyskusji tej jak i przy następnych punktach obrad przyszło kilkakrotnie do scyzji osobistej. M. in. p. Kaletta w odpowiedzi p. dr. Zemkemu zarzucił, że jako członek Wydziału powiatowego występuje przeciw projektom Wydziału, na co p. dr. Z. odpowiedział, że to mu wolno.

P. Bambenek ponadto żądał życiorysu woźnego—szofera. Na co p. Pruszak wtrącił: Niech pan nie żąda tego życiorysu, bo gotowi żądać i pańskiego życiorysu. P. Bembenek: to go mogę dać.

Również ożywiona dyskusja wywiązała się przy punkcie 7 dot. przyznania ryczałtowego 3000 zł rocznie budowniczemu p. Kochowi na objazdy służbowe. Mimo wykazywania przez p. starostę oraz członków Wydziału, że ryczałt jest korzystniejszy od każdorazowego wynagrodzenia sejmik po długiej dyskusji uchwalił na ten cel tylko 2000 zł.

Następnie p. adw. Kopicki zareferował sprawę z rewizji b. Urzędu Cukrowego, gdzie zajść miały wielkie nieporządki. Sprawa ta się toczy już od r. 1924 i powiat wydał coś około 8000 na przeprowadzenie dochodzeń. Na nieporządki wskazywało n. p. to, że tam jakiś młyn rzekomo otrzymał 700 centnarów zboża za dużo i że niektóre firmy na żądanie p. Derezińskiego, który te dochodzenia prowadził zapłaciły sumy dochodzące do 500 zł itp. Pan adw. Kopicki uważa jednak, że sprawa ta na drodze sądu cywilnego celem uzyskania odszkodowania od odnośnych urzędników i firm mało ma widoków do wygrania. Pozostaje jedynie droga dochodzeń dyscyplinarnych i sądowokarnych.

Jeden z członków sejmiku stawił wniosek, aby sprawę tę roztrząsać na posiedzeniu tajnem, czemu sprzeciwił się p. dr. Zemke i inni członkowie sejmiku. Po dość obszernej dyskusji wybrano komisję, która ma sprawę zbadać i ponownie przedłożyć Sejmikowi z konkretnemi wnioskami.

Wojtem na obwód Pawłowo (punkt 11) obrany został p. Główczewski.

Większe ożywienie wywołał jeszcze punkt 14 dot. subwencji dla Towarzystwa Powstańców i Wojaków. P. Kaletta stawił wniosek o 1000 zł a wobec sprzeciwu obniżył na 500 zł. Propozycji tej sprzeciwił się p. dr. Zemke, Bambenek, Kropidłowski i inni. Dzięki energicznemu wystąpieniu zwłaszcza ks. prob. Wryczy, ks. dziekana Szulca, ks. Tychnowskiego i Huzarka ostatecznie przy podwojnem głosowaniu uchwalono udzielić temu towarzystwu 1000 zł.

W końcu ks. prob. Wrycza stawił wniosek, aby w przyszłości na porządek dzienny postawiony został także punkt dot. wolnych wniosków, gdzieby poruszyć różne ważne sprawy.

O godz. 3,30 pp. zamknął p. starosta posiedzenie Sejmiku.

KRONIKA.

Dziś:	Józef Kalas., w.
27. 8. 26.	Słońca wschód 5. 3 zachód 18.59
	Księżyca wschód 21.10 zachód 9.59
Jutro:	Augustyn, b. w. dr.
28 8 26	Słońca wschód 5. 4 zachód 18.57
	Księżyca wschód 21.33 zachód 11 20

Z miasta.

Chojnice, dnia 27 sierpnia 1926 r.

— **Zapasy atletyczne.** Pomiędzy p. Felchnerowskim i p. Pikko odbyły się w niedzielę dn. 22 bm. w hotelu Centralnym zawody atletyczne, które otworzył przy licznym udziale gości krótkiem i stosownem przemówieniem p. Pikko Wiktor, objaśniając cel imprezy, znaczenie i wpływ sportu zapaśniczago na rozwój fizyczny naszej młodzieży.

Następnie wystąpił p. Felchnerowski przed z wielkiem zainteresowaniem oczekującą walki publicznością. Obaj przeciwnicy prezentowali się dobrze. Walkę rozpoczęto i prowadzono ją z temperamentem i zaciętością, której szczególnie się trzymał p. Pikko.

Walka co do techniki była nierówna. Pan Felchnerowski posiada jej więcej a p. Pikko znów więcej siły i gdyby p. Pikko miał tyle okazji do treningu jak go ma p. Felchnerowski, walka byłaby się skończyła zwycięstwem dla p. Pikko. Walka trwała 53 minut i 13 sek. Jakkolwiek orzeczenie sędziów przyznało zwycięstwo p. Felchnerowskiemu, to jednak znawcy tego sportu uważają walkę zanierozegraną, bo obaj przeciwnicy postąpili niewłaściwie i w najbliższej przyszłości należy spodziewać się ponownej walki rewanżowej obu zapaśników.

— **Wczoraj** w godz. popoł. przejeżdżało auto z dwoma Francuzami, którzy mieli podobną marszrutę, lecz bez udogodnień, które sprzyjają tylko lotnikom (rewizja celna, paszportow itd.), bo autem. Jechali oni z Paryża przez Berlin do Chojnic, z tąd przez Rygę, Moskwę do Omska. O ile z ich zachowania się wywnioskować było można, byli oni zdenerwowani, co tłomaczy się prawdopodobnie długiem przymusowym postojem a czego w takich okolicznościach uniknąć niemożna. Przestrzeń jaką przebyć pragną jest dalsza jak lotników więc spieszyło im się.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego w Chojnicach.** Tad. Bielański bankowiec w Kartuzach osk. iż w Tucholi fałszował księgi bankowe w celu zwodzenia, a czyny te popełnił w zamiarze przysporzenia sobie korzyści na szkodę Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Po przeprowadzeniu przewodu i naradach sąd uznaje osk. winnym i zasądza go na karę więzienia przez 5 miesięcy i na ponoszenie kosztów postępowania.

Jan Sledź, Franc. Sledź, Franc. Sledź starszy zam. w Nowejcerkwi osk. pierwszy oto, iż w nocy z 30 na 31 stycznia 26 roku w Nowejcerkwi pow. Chojnice zabrał na szkodę Augustyna Bublitza 4 centr. żyta, jeden ctr. żytniej ospy i 35 funtów śrutu wartości około 70 zł. Po przesłuchaniu kilku świadków i naradzie sąd uznaje osk. winnymi i zasądza Jana Sledzia na karę więzienia przez 6 tygodni Franciszka I i II po 3 tygodnie więzienia oraz wszystkich na ponoszenie kosztów.

— **Przedsiębiorczość francuska.** Przed niedługiem czasem pisano o rekordzie lotniczym. Lotnicy francuscy: Girier i Kordilly, którzy przelecieli bez lądowania z Paryża do Omska, pobili dotychczasowy rekord odległości. Powrócili oni do Paryża jednym lotem z Moskwy w 14 godz. z przeciętną szybkością 193 km. na godz.

— **Tylko dziś w piątek** dnia 27 sierpnia 26 wyświetla Kino Nowości wielki monumentalny film pt. „Pieśń miłości“ w 8 aktach dramat wschodni w głównej roli światowej sławy Norma Zalmagde.

Z Pomorza.

— **Wiele. Drugi tegoroczny odpust** na Kalwarji wielewskiej rozpocznie się w sobotę dnia 28 sierpnia o godz. 2 po poł. Zapraszam serdecznie Przew. X. X. Konfratrów jak i wiernych. X. Wrycza, prob.

Wiadomości z Tucholi i okolicy.

Morderstwo w borach Tucholskich. (Zamordowanie kobiety podczas grzybobrania. — Podejrzany o morderstwo mąż ofiary). W niedzielę, dnia 22 sierpnia przed poł. znalazły kobiety, zbierające grzyby w lesie pod Koślinką zwłoki zamordowanej kobiety.

Głowa była do tego stopnia potłuczona i opuchnięta, że nie można było stwierdzić tożsamości osoby; dopiero po sukniach poznano, że zamordowaną jest Marta Czerwińska.

Obok znajdowały się dwie kałuże krwi, z czego możnaby wnosić, że śmierć nie nastąpiła natychmiast.

Wierzchnia odzież jest podarta, obok porozrzucane grzyby i ogórki, koszyk poszarpany. Widać, że musiał służyć jako narzędzie obrony.

Sprowadzony pies policyjny nie mógł spełnić za dania, ponieważ deszcz spłókał ślady, następnie ludzie, odwiedzający zwłoki udeptali ziemię dokoła, zanim policja była o wypadku powiadomiona.

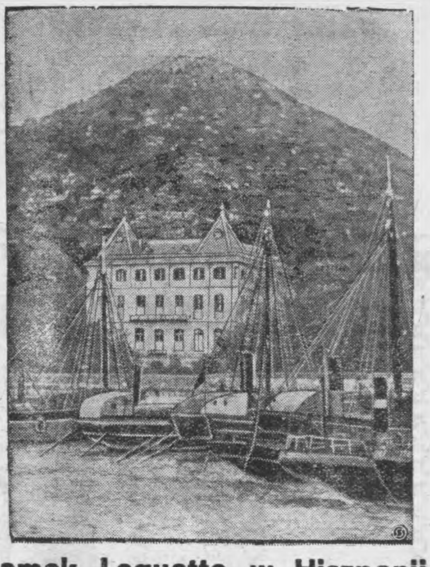
Zamordowana nie żyła z mężem i sprawa rozwodu była w toku. Podług opowiadań miała się z mężem spotkać w sobotę wieczorem pod lasem, podobno w tym celu by jeszcze usiłować doprowadzić do ugody.

Widocznie inne były czyjeś zamiary, skoro padła ofiarą morderstwa.

Narazie cięży podejrzenie na mężu jej, którego przewieziono na miejsce wypadku, mąż jednak do winy się nie przyznaje, znajduje się przeto w więzieniu, dopóki poszlaki nie wskażą wyraźnie winowajcy.

Zmarła liczy lat około 39. Przebywała czas jakiś w Berlinie, dzieci jej są tam umieszczone w zakładach wychowawczych, nie mając należytej macierzyńskiej opieki, a policja niemiecka odstawiła ją do Polski.

Minikowo (Zarybienie jeziora). W Borach Tucholskich, tuż nad jeziorem minikowskiem, znajdujemy średnią wioskę, Minikowo. Jezioro zostało w ostatnim czasie zarybione. Ze względu na to ukazało się ogłoszenie właściciela jeziora, zakazujące łowienia ryb, moczenia lnu jak i wpuszczania kaczek, co zwykle mieszkańcy czynili.



Zamek Lequette w Hiszpanji.

Jedna z najwspanialszych i najpiękniejszych budowli współczesnych, w którym przebywa obecnie b. cesarzowa Zita z dziećmi.

Kamień. (Z jarmarku.) W dniu 19 sierpnia br. odbył się w tut mieście jarmark kramny na bydło i konie. Jarmark nie był zbyt ożywiony, jakby faktycznie powinno być, zważywszy, iż jest już po żniwach.

Zauważono też znikomą liczbą handlarzy domokrążców z mniejszości narodowych, co dowodzi, iż ludność tutejsza zbyt prędko poznała tych „geszefciarzy“ i ich towary, chociaż zapewne nieraz w pierwszej chwili niejednemu zdawało się, iż zrobił bardzo dobry interes kupując od nich towary.

Bydła i koni spędzono b. wiele, krów około 80 sztuk, koni około 60 sztuk. Mimo to ceny były bardzo wysokie, znacznie wyższe niż na targu poprzednim. Za niezłe krowy żądano od 250—450 zł, za konie od 300—600 zł. Obroty były średnie.

Natomiast ruch b. wielki panował we wszelkiego rodzaju zajazdach, restauracjach itp. lokalach. Tu powodzenie miała „gorzałka“, jakiej w niejednem wypadku nadużyto, to też nie obyło się w takich razach bez incydentów — w rezultacie, jak przeważnie bywa, pokrzywdzony był nadużywający trunków wyskokowych a ulica zaś miała uciechę.

— (Nowe drogowskazy) Na terenie tut. powiatu zostały licznie ustawione nowe drogowskazy, względnie odmalowane stare (tablica i słup białą farbą, litery czarną — poprzednio również tablica i słup były malowane na biało lecz z czerwonemi obwódkami, litery zaś były czerwone.

Z powiatu świeckiego.

Swiecie. Wypadek na dworcu. Na tutejszym dworcu wydarzył się we wtorek 18 bm. wypadek, którego ofiarą padł pewien 26 letni robotnik pochodzący z Torunia. Będąc zajęty wraz z innymi robotnikami przy ładowaniu drzewa, dostał się podczas przetaczania wagonów pod koła jednego z nich i odniósł tak ciężkie rany, że wkrótce potem umarł.

Błądzim. Po dłuższym czasie urzędziła młodzież miejscowa w niedz. 16 sierpnia br. na sali p. Gruchały zabawę z tańcami. Udział w takowej był dość liczny.

Nowy Jasiniec. We czwartek 12 bm. przychwyciła policja na rynku w pobliskiem mieście Koronowie, podczas targu, niejaką Kutowską stąd (N Jasińca) w chwili, kiedy skradła pewnemu gospodarzowi kosz z towarami kolonjalnemi, zakupionemi na targu.

Chełmża. Ładne „ziółko . Policja państwowa przyaresztowała pewnego ucznia kupieckiego, który przygotował sobie w kawałku mydła dokładne odciski klucza i oddał je do podrobienia. Upatrzył sobie dwóch zamożnych miejscowych kupców do których zamierzał się włamać, wiedząc o tem, że posiadają w domu dolary i znaczniejszą gotówkę. Miał on jednakże pecha, gdyż policja pokrzyżowała mu jego zamiary.

Chełmża. Nowy dyrektor cukrowni. W miejsce tragicznie zmarłego dyr. Jacobsona na stanowisko to powołano inż. Langego, dotychczasowego kierownika technicznego cukrowni.

Kowalewo. Pożar od papierosa. Dnia 17 bm. do księgarni Stankiewicza w Kowalewie przyszedł gospodarz Maćkowski. Przybyły wszedł na stół sklepowy z palącym się papierosem w ustach. Papieros widocznie wypadł mu na stół, na którym leżały naboje karabinowe, które natychmiast wybuchły. Eksplozja spowodowała pożar. Ogień dotkliwie poparzył twarz i ręce Maćkowskiego. Maćkowskiemu grozi utrata wzroku.

Książki, pow. wąbrzeski. Oryginalny wypadek kradzieży. W tych dniach miał miejsce oryginalny wypadek kradzieży, którego głównymi bohaterami byli: Radzikowski z Pragi pod Warszawą i p. Kepke — nieświadoma ofiara złodziejskich zdolności Felusia. Przebieg historji był następujący: Patrol policyjny z Książek, maszerując szosą, zauważył jakieś stworzenie obładowane tłumoczkami i posuwające się zwolna naprzód. Po szczegółowem zbadaniu, okazało się, że toczącą się niekształtną masą był nieznany dotychczas tut. policji zawodowy złodziej warszawski Feliks Radzikowski, do tego stopnia obładowany tłumoczkami, że czynił raczej wrażenie muła lub wielbłąda. Oczywiście ciekawa policja natychmiast zapragnęła dowiedzieć się kim jest pan Feluś i jaką jest zawartość tłumoków. Wzięty na spytki, niefortunny „tragarz“

przyznał się, że przed kilkoma godzinami wrodzona ciekawość zaprowadziła go do mieszkania p Kepkego w Szczuplinkach (pow. grudziądzki), gdzie akuratnie nie było nikogo, z czego nie omieszkał skorzystać nasz Feluś, i naladowszy tłumoki garderobą rodziny Kepków, ulotnił się bez śladu. Oczywiście policja zkolei załadowawszy tłumoki zpowrotem na Felusiowe plecy udała się natychmiast zpowrotem do Szczuplinek. Zainterpelowany w sprawie kradzieży p. Kepke, aż się przeżegnał ze zdumienia: „Jakto — mnie okradziono? Niemożliwe! Nikt mnie nie okradł jeszcze". Dopiero na naleganie policji oszołomiony gospodarz zdecydował się zajrzeć do schowka i zdębiał, przeszło połowy ubrań i bieliznę nie było. Sciany i wieszadło i szafy były tak dokumentnie opróżnione, jakby huragan przez nie przeszedł...

Z Poznańskiego.

Mąkowarsk, pow bydgoski. W nocy z środy na czwartek 11 na 12 bm. dokonali niewykryci dotąd sprawcy śmiałej kradzieży u p. Leona Rybki, zabierając z sobą garderobę, bieliznę oraz rozmaite inne rzeczy, razem wartości około 3000 złotych.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 7 mej wieczorem w hotela Centralnym odbędzie się zebranie rodzicielskie w sprawie założenia ochronki obywatelskiej. O liczny udział rodziców uprasza

Komitet tymczasowy.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. Zbiórka do ćwiczeń w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 6.30.

Obowiązkiem każdego członka jest punktualne i konieczne przybycie na miejsce zbiórki pl. ćwiczeń.

Komendant.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach.

Z powodu ważnych spraw dotycz. rolnictwa, jakie będą na porządku dziennym uprasza się o zjawienie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. „Sokół". Przy dobrej pogodzie odbędą się ćwiczenia kekkoatletyczne w niedzielę dnia 24 bm. w lasku o godz. 7 mej rano. O przybycie wszystkich druhów proszę Naczelnik.

Chojnice. Tow. Hodowli Drobiu w Chojnicach Kurs kapłonienia kogutów odbędzie się w sobotę, dnia 28 VIII o godz. 9 przedpołudniem w Lokalu Szkoły Rolniczej.

Członkowie zechcą przywieźć ze sobą kogucikl (6 — 12 tygodniowe) i 36 godz. głodzone. Opłata ponosi towarzystwa Zarząd.

Wielka Kłodawa. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 6 popoł. u druha Narlocha.

Z powodu, że na porządku obrad są bardzo ważne sprawy wzywa się wszystkich członków o punktualne stawienie się. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 26 sierpnia 1926 r.

100 guld. gd.	173,73 złot.
100 rmk.	214,25 „

Giełda Warszawska.

dnia 26 sierpnia 1926 r.

Dolar	8,97—9,00 zł
Funt szterling	43,78 zł.

Poznańska targowica miejska.

Urzęd. not. cen Komisji Targowej

z dnia 25 sierpnia 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

1. Stadniki: gatunek I. 152— — zł, II. 126—130 zł, III. 100—108 zł, IV. 66—76 zł.
2. Owce: gatunek I. 130—134 zł, II. 110—112 zł, III. 98 - 100 zł.
3. Cielęta: gatunek I. 176—000 zł, II. 164—000 zł, III. 150 zł, IV. 140 zł.
4. Swinie: gatunek I. 246—000 zł, II. 235—238 zł, III. 220—230 zł, IV. 210—000 zł, V. 000—000 zł. Maziowy 200—236 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 160—000, II. 146—140, III. 120—122, IV. 100—000, V. 70—80 zł.

Usposobienie ożywione.

Giełda zbożowa.

26. 8. 1926 r.

Żyto	100 kg.	30,00--32,00 zł.
Pszenica	„ „	42,00—45,50 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	49,50—00,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	51,00—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	67,00—70,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	30,00—34,00 zł.
Owies	„ „	24,00—25.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki nowe	„ „	00,00— zł.
Ospa żyt.	„ „	20,00—21,00 zł.
Ospa pszenna	„ „	21,00 -22,00 zł.

Usposobienie spokojne

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Jeske.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.